PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 21 maja 1931 r. Nr. 115.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 20.V, pisze w koresp. z Genewy, że z kół delegacji niemieckiej urzędowo oświadczono: Sprawozdanie polskie w sprawie górnośląskiej zostało doręczone dopiero we wtorek członkom Rady Ligi Narodów. Jest więc rzeczą pożałowania godną, że dopiero w drugim dniu obrad sesji Rady można się było z niem zapoznać. Sprawozdanie polskie wymaga dokładnego zbadania i delegacja niemiecka zajmie wobec niego stanowisko; szczególnie zaś zbada ona, czy rząd polski wykonał decyzję Rady z dnia 24 stycznia b. r.

Deutsche Tageszeitung 19.V, w związku z budową magistrali kolejowej do Gdyni, zamieszcza artykuł „Napór Polski na południowy wschód", zaopatrzony w mapkę kolejowych połączeń Polski z krajami bałkańskiemi.

Dziennik pisze, że niegdyś Rosja chciała sobie zabezpieczyć dostęp do morza Adrjatyckiego przez Serbję, a do morza Egejskiego przez Bułgarję. Polska podjęła te plany, ale przeciwstawiła im się stanowczo Rumunja, która nie chciała osłabić ruchu w swoich portach i obawiała się budowy linji komunikacyjnych w Bułgarji ze względów strategicznych. Teraz jednak zdaje się Rumunja zaniechała oporu i polskie plany posunęły się naprzód przez zawarcie układów: polsko-greckiego i rumuńsko-jugosłowiańskiego.

W ten sposób wzmacniają się też wpływy Francji na południowym wschodzie Europy, a natomiast wyrasta niebezpieczeństwo dla Niemiec w szczególności zaś dla Szczecina i całych północnych Niemiec, oraz dla Gdańska.

Il Popolo d'Italia 17.V, w kor. z Katowic, powołując się na historję Śląska wschod. twierdzi, że od dziesięciu wieków przechodził on różne koleje z powodów historycznych i etnicznych, a granice nie były na nim nigdy ustalone na podstawach naturalnych, a może i etnograficznych z powodu zbytniego pomieszania ludności. Polacy jednak nie stracili tam świadomości narodowej, a uniesieni patrjotyzmem po wskrzeszeniu niepodległej Polski, zażądali przyłączenia Śląska do Polski. Przeprowadzony plebiscyt uważają za niesprawiedliwy, ale z dzisiejszego stanu są zadowoleni i chcą go utrzymać. Śląsk wykazuje także dzisiaj mieszaninę rasową, mianowicie kapitaliści są Niemcami i wywierają pewien nacisk na lud, który jest polski. Ale Polacy mają nadzieję, że cały kraj się spolszczy. Polska pełna zapału do życia, wzmacnia się pod względem wojskowym i gospodarczym, szuka wyjścia na morze, utwierdza granice na wschodzie i zachodzie i zdobywa wielkie drogi handlowe. Robotnicy polscy są karni i patrjotyczni, z odwagą narażają się na niebezpieczeństwa kopalń i fabryk. Na ochotnika zaciągają się do wojska dla obrony kraju. W Katowicach, które się stały jednem z największych miast polskich, obchodzono uroczystość dziesięciolecia plebiscytu, w której uczestniczyły wszystkie województwa, nietylko śląskie, lecz także lwowskie, wileńskie, warszawskie i poznańskie, jako w znamiennem świadectwie wysiłku narodu, który chce utrzymać swoją suwerenność i potęgę.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY.

The Times 19.V, w art. wst. pisze, że przekazanie Trybunałowi Haskiemu sprawy legalności unji celnej austrjacko-niemieckiej było jedynem wyjściem z chwilą gdy legalność została zakwestjonowana przez Francję i Czechosłowację. Omawiając kontrpropozycje francuskie, dziennik pisze, że są one bardziej korzystne od projektu unji austrjacko-niemieckiej z tego względu, iż mają bardziej ogólny charakter i nie grożą niebezpieczeństwem rozbicia Europy na rywalizujące ze sobą obozy, co niewątpliwie pociągnęłaby za sobą unja austrjacko-niemiecka.

Autor pisze, że projektowana unja miała te dobre strony, iż wytrąciła rządy z równowagi, z którą dotychczas traktowano trudności ekonomiczne w innych krajach. Obecnie rządy zrozumiały, iż trudności te nie mogą być jedynie tematem filozoficznych rozważań, lecz wymagają energicznej akcji. Dowodem tego zrozumienia są kontrpropozycje francuskie oraz zmiana stanowiska Czechosłowacji oraz innych członków Małej Ententy. Briand i Benesz zrozumieli, że w stosunku do propozycyj austrjacko-niemieckich nie można zająć jedynie negatywnego stanowiska.

The Morning Post 18.V, w art. wst. pisze o niepokojach, które powstały w związku z projektem unji celnej austrjacko-niemieckiej i zaznacza, że Briand, — który we Francji odgrywa niejako tę samą rolę jak swego czasu Lloyd George w Anglji, — ponosi pewnego rodzaju odpowiedzialność za obecną sytuację, gdyż to on właśnie rozpoczął sprawę „unji", w którą napewno nie wierzył żaden Francuz ani Niemiec. Akcja jego dała punkt wyjścia Niemcom, co stało się jasne nawet dla umysłowości niemieckiej. Briand zdaje sobie sprawę, że dla jego kraju zachodzi tu poważna kwestja unji Niemiec z Austrją. Ta oto rzeczywistość, a nie żadne niebezpieczeństwo grożące Lidze Narodów lub unji europejskiej jest powodem niepokoju. Unja celna austrjacko-niemiecka, zdaniem pisma, nie ma nic wspólnego z „unją europejską", lecz ma wpływ na siłę Niemiec oraz równowagę polityczną w Europie.

The Daily Telegraph 19.V, w kor. z Berlina pisze, że zobowiązania, dane w Genewie przez Schobera i Curtiusa, uważane są w Berlinie za wiążące, o ile chodzi o formę, lecz nie o treść. Widocznie panuje przekonanie, że o ile Niemcy i Austrja wstrzymają się od podpisywania dokumentów, wolno im rozwijać projekt unji celnej.

W dalszym ciągu kor. pisze, iż nie należy uważać stanowiska delegatów niemieckich w Genewie lub też prasy za odzwierciadlenie całokształtu opinji niemieckiej w sprawie unji: Wielu wybitnych przedstawicieli świata urzędowego, finansowego oraz handlowego daje w rozmowach prywatnych wyraz opinji, iż plan unji był błędem, który pociągnie zapewne za sobą wycofanie się Brianda, ustąpienie gabinetu Brüeninga i odroczenie na czas nieokreślony połączenia się Austrji i Niemiec, do czego plan ten miał doprowadzić.

The Manchester Guardian 19.V w kor. z Genewy pisze, że Hendersonowi udało się ograniczyć rozpatrywanie sprawy unji celnej austrjacko-niemieckiej przez Radę Ligi jedynie z punktu widzenia legalności, co należy traktować jako zwycięstwo. Gdyby nie udało mu się tego uczynić, prawdopodobnie nacjonaliści francuscy zmusiliby Brianda do przedłożenia powyższej sprawy Radzie na podstawie art. 11-ego Paktu Ligi. Obecnie jeśli Najwyższy Trybunał uzna, że unja jest zgodna z traktatami, Rada Ligi nie będzie już miała nic więcej do powiedzenia w tej sprawie.

Reichspost 19.V pisze z powodu odesłania układu austrjacko- niemieckiego do Trybunału Haskiego:

„Po tymczasowej przerwie w rokowaniach austrjacko -niemieckich wcześniej, czy później przyjdzie jednak dzień, kiedy wydane będzie orzeczenie Trybunału Międzynarodowego i zajdzie konieczność powzięcia nowych decyzyj, i to prawdopodobnie przy znacznie gorszej sytuacji gospodarczej Austrji. Gdyby miał się Trybunał wypowiedzieć przeciwko unji celnej austrjacko-niemieckiej, to projekt zostałby tem samem uznany za nieaktualny i musianoby zamiast niego zastosować jakiekolwiek paljatywy, które nie mogłyby przynieść żadnego uzdrowienia naszej sytuacji gospodarczej. Jeżeli zaś orzeczenie wypowie się, jak należy oczekiwać, za legalnością układu austrjacko-niemieckiego, droga dla przeprowadzenia projektu jest otwarta, i pozatem sytuacja międzynarodowa nie powinna ulec zmianie. Odpowiedzialni przywódcy wówczas ujrzą się postawieni wobec nowych i napewno nie łatwiejszych zadań, niż te, z powodu których nastąpiła obecna zwłoka".

Münchner N. Nachrichten 19.V, pisze z powodu przekazania Trybunałowi Haskiemu sprawy unji celnej austro-niemieckiej:

„Byłoby rzeczą przedwczesną poddawać się pesymizmowi na podstawie dzisiejszych wyników. Niewątpliwie dla Austrji i dla Niemiec sytuacja stała się bardzo ciężka. Nie należy jednak zapominać, że Francja użyła wszelkich środków, aby zniszczyć samą ideę unji celnej, a Liga Narodów dzisiaj jeszcze jest — Francją. Na tem miejscu też trzeba powiedzieć, że ministrowie spraw zagranicznych przeprowadzili już akcję z energją i przekonaniem a lepszemu rozwiązaniu stanęła na przeszkodzie niszczycielska bezwzględność Francji. W każdym razie właśnie ta sesja otworzy oczy wszystkim tym, którzy sądzą jeszcze, że dzisiejsza polityka zagraniczna Francji jest istotnie zainteresowana w rzeczywistem rozwiązaniu sprawy pokoju środkowo-europejskiego. Tak zwana pośrednicza rola Hendersona wzięła więcej niż żałosny obrót. Przy sprawie rozbrojenia i przy układzie morskim okaże się, jaką cenę Anglja za to zapłaciła".

Le Temps 19.V, uważa, że jeżeli teza austrjacko-niemiecka miałaby przejść w Genewie podczas obrad nad unją celną, to otwarłyby się możliwości dla kampanji za rewizją traktatów. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę, że francuski plan konstrukcyjny niweczy ich marzenia o Zollvereinie i dlatego, chociaż

powtarzają, że gotowi są do wzięcia udziału w dyskusji nad każdym projektem, mającym na celu zaradzenie kryzysowi gospodarczemu, to jednak krytykują francuski plan konstrukcyjny, twierdząc, że ma on dwa zasadnicze błędy, a mianowicie, że zapewnia on Francji kontrolę nad gospodarką Europy i że wykonanie jego wymaga długich miesięcy, a tymczasem sytuacja Niemiec nie pozwala na czekanie. W każdym razie żadne argumenty niemiecko-austrjackie, gdyby nawet były więcej uzasadnione niż powyższe, nie powinny wpłynąć na opór, jaki należy przeciwstawić Zollvereinowi, który wniósłby bezsprzecznie zamęt do polityki porozumienia narodów. Wiedeń, jeżeli nawet szczerze wierzył w słuszność projektu Schobera i Curtiusa pod względem gospodarczym i prawnym, to francuski memorjał krytyczny powinien wystarczyć, ażeby mu wyjaśnić jego omyłkę. Pozostaje więc Austrji, albo przyznanie się do popełnionej omyłki, albo też do złej woli. Politycznie — Zollverein byłby zbrodnią, ekonomicznie — krzywdą dla Austrji i ciężkiem przewinieniem pod względem współpracy europejskiej, pod względem prawnym jest on wprost niedopuszczalny.

Corriere della Sera 17.V, w koresp. z Genewy, omawiającej francuski projekt uzdrowienia gospodarczego Europy i niemiecki projekt Anschlussu, uważa pierwszy za niepraktyczny, drugi zaś za zbyt radykalny i niebezpieczny dla Austrji. Natomiast projekt włoski — jako pośredni między dwoma wspomnianemi jest — zdaniem dziennika — korzystny dla wszystkich państw europejskich. Dziennik zaznacza w d. c. że aczkolwiek Włochy nie obawiają się wzmocnienia Niemiec, to jednak są zdania, że austrjacko-niemieckie zjednoczenie celne, jako zmierzające do zjednoczenia politycznego Austrji i Niemiec, wytwarza nowy czynnik niepokoju w Europie, oczywiście zupełnie niepotrzebny. Ale stanowisko Włoch polega nie na negatywnem veto, jakie wyraziła Czechosłowacja, ani też na planie wspaniałym, ale niewykonalnym, jaki wysuwa Francja, w celu przeciwstawienia się projektowi austrjacko - niemieckiej unji celnej. Polityka włoska, dziś zupełnie samodzielna, daje pomysły skromne, ale możliwe do wykonania.

Il Popolo d'Italia 17.V, w koresp. z Genewy stwierdza, że Włochy nie mogą dopuścić do zawarcia Anschlussu. Włochy — pisze dziennik — wskazują drogę do uzdrowienia Europy przez zawieranie dwustronnych układów między państwami, które się nawzajem uzupełniają. Kartele i pożyczki, proponowane przez Francję, nie prowadzą do celu. Zresztą pożyczki te są w interesie francuskich bankierów, wobec tego, że nawet swoim sojusznikom Francja udziela pożyczek na procent wyższy niż 10.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A FRANCJA.

Frankfurter Ztg. 19.V, omawia nowy pancernik niemiecki i podnosi, że stanowi on wyjątkowy typ okrętu, przystosowanego do zadań, jakie stoją przed dzisiejszą marynarką wojenną. Chociaż ma on pojemności tylko 10 tysięcy ton, — jak tego wymaga traktat wersalski — jego uzbrojenie jednak dorównuje największym okrętom.

Znaczenie okrętów wojennych ulega zmianie i zapewne główną bronią morską będą łodzie podwodne i hydroplany. W tym kierunku rozbudowują się małe floty, jak np. polska. Pancernik niemiecki jest z tego powodu zaopatrzony aż w 20 armat przeciwlotniczych (kal. 8,8), w rury torpedowe, specjalne pancerze i może rozwijać dużą szybkość.

Jeżeli wogóle w przyszłości będzie aktualnem budowanie większych okrętów, to stanowi on typ okrętu, który będą musiały przyjąć inne floty. Obecnie już sprawił on tyle, że budowanie wielkich pancerników dawniejszego typu stało się bezwartościowe.

Le Journal 19.V, pisze z okazji spuszczenia na wodę krążownika A. w Kilonji, że staje się niezrozumiałem, jakim cudem Niemcy biedne i domagające się ulg w spłatach reparacyjnych mogą sobie pozwolić na wydatek 600 milj. fr., gdyż tyle kosztuje krążownik A. Pozatem cała pompa, z jaką obchodzono tę uroczystość na stoczni kilońskiej, jest w jaskrawej sprzeczności z rzekomą pokojowością niemiecką. Dziennik przytacza przy tej sposobności ustęp z tajnego memorjału Groenera do rządu niemieckiego z 1929 r., opublikowanego przez angielski przegląd „Review of Reviews", który to ustęp wyjaśnia w dostatecznej mierze ukryte cele niemieckie. Ustęp ten brzmi jak następuje: „Wyobraźmy sobie, że flota niemiecka będzie musiała wziąć udział w wojnie nie tylko z Polską. Przypuśćmy np. wojnę między Polską i Rosją, lub między Rosją i innemi graniczącymi z nią sąsiadami i zrozumiemy, że Niemcy muszą mieć przewagę na Bałtyku". Dziennik kończy artykuł następującemi słowami: „Przynajmniej jesteśmy uprzedzeni! ceremonja kilońska ma tę dobrą stronę, że rzuca właściwe światło na niemieckie dążenia rozbrojeniowe".

The Observer 17.V w kor. z Berlina pisze m. in.: przeciętny Niemiec jest zdania, że fakt, iż nowy prezydent Francji jest człowiekiem w podeszłym wieku i że utracił 4 synów podczas wielkiej wojny, wpłynie na kształtowanie się linji politycznej, która pójdzie po myśli kół militarystycznych. Zdaniem kor., wywołuje to w skutkach reakcję w Niemczech i wzmacnia Hitlera i jego zwolenników.

Lietuvos Aidas 19.V, w art. wst. p. n. „Zwrotny punkt", omawiając sesję Rady Ligi, podkreśla szybki wzrost w Niemczech nastrojów prawicowych i dążenie Rzeszy do przekreślenia pokojowej polityki Lokarna. Dziennik wyraża powątpiewanie, by Briandowi udało się tym razem zwyciężyć a to dlatgo, że rząd niemiecki, jako posiadający poparcie wszystkich stronnictw politycznych w sprawie unji celnej z Austrją, będzie upierał się do ostateczności. Pozatem dziennik uważa, że jeśli Briand, po powrocie z Genewy, faktycznie wycofa się z życia politycznego, to „wówczas nie będzie można już dłużej wątpić w to, iż okres Lokarna rzeczywiście skończył się".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 19.V, donosi o rozpoczęciu się w kowieńskim sądzie wojskowym rozprawy (przy drzwiach zamkniętych) przeciwko 7 osobom, na czele z Szemberasem, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Lietuvos Aidas 19.V, zamieszcza sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego przez prof. Birżyszkę (prezesa Związku odzyskania Wilna), o stosunkach litewsko-ukraińskich w Ameryce. Birżyszka podkreślił zżycie się ze sobą Litwinów i Ukraińców w Ameryce oraz popieranie przez Ukraińców stanowiska Litwinów, w sprawie Wilna. Panuje tendencja w kierunku utworzenia w Ameryce wspólnego frontu litewsko-ukraińskiego dla walki z Polską. Ustosunkowanie się Litwinów amerykańskich do Polaków jest — zdaniem Birżyszki — bardziej wrogie, aniżeli na Litwie. Birżyszka wspomniał pozatem, że jego działalność w Ameryce nieco utrudniali Litwini—komuniści, wrogo usposobieni do państwa litewskiego.

Dzień Kowieński 18.V, zamieszcza wywiad, udzielony przez b. radnego frakcji żydowskiej w Radzie Miejskiej m. Kowna S. Wolfa, który podkreślił możliwość przystąpienia żydów do utworzonego bloku trzech mniejszości: polskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Udział Żydów w wyborach jest — zdaniem Wolfa — konieczny ze względu na obronę interesów ludności żydowskiej. Fakt udziału Żydów w wyborach nie jest bynajmniej dowodem popierania przez nich obecnego rządu narodowców. Żydzi nie sprzyjają specjalnie żadnemu ze stronnictw litewskich. O ile chodzi o prowincję, to Żydzi nie mieli zresztą potrzeby zrzekania się udziału w wyborach, ponieważ nowa ustawa samorządowa w nieznacznym tylko stopniu zmniejszyła tam ilość ich wyborców. Wolf prypuszcza, że Żydzi, uprawnieni do głosowania, wezmą liczny udział w wyborach. Opozycyjnemu stanowisku stronnictwa żydowskiego folkistów nie należy nadawać większego znaczenia, a to względu na ich nieliczność. W odróżnieniu od Polski, gdzie Żydzi tworzą trzy wielkie stronnictwa: sjonistów, folkistów i ortodoksów — Żydzi litewscy, zgrupowani są jedynie dokoła partji sjonistycznej i ortodoksyjnej.

Dzień Kowieński 18.V, zamieszcza wywiad, udzielony przez b. radnego frakcji polskiej K. Janczewskiego, o wyborach do Rady Miejskiej m. Kowna. Blok obecny trzech mniejszości polskiej, niemieckiej i rosyjskiej jest — zdaniem Janczewskiego — tylko blokiem wyborczym i żadnych obowiązków nie nakłada na przyszłość, nie należy jednak wątpić, że wpłynie on na pewne zacieśnienie tych dotychczasowych dobrych stosunków, które łączyły na terenie samorządowym te mniejszości.

Idisze Stimme 18.V, (Kowno), w art. wst., nawołującym ludność żydowską do wzięcia udziału w wyborach do litewskich samorządów miejskich, wytyka ludowcom i chrz.-demokracji krzywdy, jakie wyrządzili Żydom i zauważa, iż odnosząc się z szacunkiem względem ideałów opozycji, stoi na stanowisku, iż najwłaściwszą orjentacją dla Żydów jest obrona ich własnych interesów. Gdyby Żydzi nie wzięli udziału w wyborach, to byłyby z tego — zdaniem dziennika — zadowolone litewskie czynniki rządowe, jak to widać z uwag pisma „Musu Rytojus", które otwarcie powiada, iż lepiej byłoby, gdyby Polacy, Żydzi i inne mniejszości poszły za przykładem opozycji i również nie wzięły udziału w wyborach.

Lietuvos Žinios 19.V. w art. wst. wyraża zdziwienie z powodu zaatakowania przez pismo żydowskie „Idisze Stimme" b. rządu ludowców, który — zdaniem pisma żydowskiego — nie nadał równouprawnienia ludności żydowskiej, mimo iż był zwolennikiem ustroju demokratycznego. Wdg. „Lietuvos Žinios", idea demokracji obca jest Żydom litewskim (sjonistom), inaczej bowiem szliby oni wspólnie z demokracją litewską — z tymi, którzy chcą być obywatelami Litwy, a nie spoglądają na Warszawę, na Berlin, lub na Palestynę.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 19.V, w koresp. ag. „Elta" z Rygi p. n. „Usiłowano rozbić współpracę dziennikarzy Litwy i Łotwy" pisze, że na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu „Związku dziennikarzy łotewskich" doszło do porozumienia pomiędzy dziennikarzami lewicowymi i częścią dziennikarzy prawicowych. Związek postanowił złożyć na ręce ministra spraw zagr. protest z powodu usiłowań jednego z urzędników ministerstwa, zmierzających do rozbicia „współpracy prasowej łotewsko-litewskiej". Część prawicowych dziennikarzy wystąpiła jednak ze „Związku dziennikarzy łotewskich" i utworzyła odrębny związek pod nazwną „Związek prasowy".

Prasa litewska z 18.V, zamieszcza depeszę ag. „Elta" z Lubeki o otwarciu tam konferencji prasowej państw bałtyckich i skandynawskich. Konferencję w imieniu rządu niemieckiego powitał minister komunikacji Guerard, który m. in. wyraził się o Kłajpedzie w sposób następujący: „Z całego serca witamy najstarszą niemiecką kolonję na wschodzie, Kłajpedę, która w r. b. obchodziłaby swoją 700-ną rocznicę przynależności do Prus i Niemiec".

Dzień Kowieński 18.V, z powodu powyższego oświadczenia Guerada pisze: „Ciekawe, jak się zachował wobec tej apostrofy oficjalnego przedstawiciela rządu niemieckiego delegat litewskiego Związku dziennikarzy, — naczelny redaktor rządowego pisma litewskiego?"

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Slovak 14.V, omawia odczyt M. Szydłowskiego w Pradze o stosunkach gospodarczych polsko-czechosłowackich i od siebie zaznacza, że między Polską a Czechosłowacją nie może być żadnych nieporozumień.

La Tribuna 13.V, występuje przeciw gubernatorowi wyspy Malty Stricklandowi, zarzucając mu, że z niechęci do Włoch zwalcza język mieszkańców Malty nie uznając go za narzecze włoskie ale za odrębny język fenickiego pochodzenia. Z tejże niechęci zwalcza katolicyzm, żeby jaknajbardziej oddalić Maltę od Włoch.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berl. Börsen = Courier 16.V. Gefahr durch Russlands Industrie.

Germania 17.V. Dr. W. Gurian. Das bolschewistische Russland:

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.